

# KURIER POLSKI

CORREO POLACO

## TYGODNIK NIEZALEŻNY NA AMERYKE POŁUDNIOWA

REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL N° 1152788

Dirección y Administración: Edit. "HOGAR POLACO" c. Gorrillí 3972, Bs. Aires

Año (Rok) XVII- N° 847/848

Buenos Aires Bożonarodzenie (Nawidz) 1973

CENA \$ 1.50

Jachja Lachowicz

### POLSKA PASTERKA W BETALEM

JERUZALIMA, po arabsku Urusalem, znaczy - jak na ironię - "miasto pokoju". Nie jest nim obecnie po wojnie w roku 1967, nie było także i za czasów mojego tam pobytu u schyłku ostatniej wojny światowej. Nawet ciśnie nocy przerywały częste detonacje bomb i granatów, którymi bojówki terrorystyczne organizacji żydowskich obciążały brytyjskie obiekty wojskowe, otoczone zasiekami z drutu kolczastego i workami z piaskiem.

Ale w starym mieście, dzielnicy otoczonej jeszcze w średnio-wieczu przez Turków starymi murami - życie toczyło się prawie normalnie. Mieszkał tu w większości Arabowie, zarówno chrześcijanie, jak i muzułmanie - pospołu i w zgodzie, w bliskim sąsiedztwie, podobnie jak najwęższe sanktuaria obu w wielkich religiach świata.

Idziemy w ścisłości, wyboistymi uliczkami pośród gęstej zabudowy domostw, stawianych z bloków kamiennych, które tu dominują, jako że cała Palestyna cierpi na brak drzew. A dlatego m. in. używa się tu jako paliwa ropy naftowej, której charakterystyczny zapach, pomieszany z wonią pieczonych orzechów i baraniny oraz palonego drewna sandałowego unosi się nad całą dzielnicą. Uliczki Jeruzolimy byłyby często zatłoczone pątnikami, klejącejymi przy Stacjach Drogi Krzyżowej, które są tu rozmieszczone w nieco dziwny sposób. Miejsce, gdzie Chrystus po raz pierwszy upadł pod Krzyżem przypada akurat tam, gdzie mieści się maleńka kapliczka koptyjska. Każdego dnia powozniwego, obok Stacji, gdzie w ymowlany olejną farbą na starym, popękany murze napis głosi po łacinie, że "Tu Święta Weronika otarła twarz Chrystusa" - rozdiaby się hałaśliwie i przelupki strabskie, sprzedające w array. A obok w idnieją stragany handlarzy orzechów, różnych, w ymyślonych - od zielonych pistacji, którymi nasze prababki przybierały święte czyste ciasta - do ziaren z szyszek smukłych pinii.



W ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA  
I NOWEGO ROKU SŁEMY NASZYM  
KORRESPONDENTOM. PRZYJACIOM  
WSPÓLPRACOWNIKOM ORAZ  
CZYTELNIKOM

### NAJLEPSZE ŻYCZENIA

WYDAWNICTWO I REDAKCJA  
"KURIERA POLSKIEGO"

Jemnych i trzęsł ziemi, autentyczny, stary huk rzymski z balkonem, na którym Płak ukazał tłumowi i ubliżony anego Jezusa, w racając się doń ze słowami "Oto Człowiek" (Ecce Homo). Dział obok huk wznosi się bazylika o tej samej nazwie. Od czasu do czasu w półgłębce, choć ralne nuciennie ojeleżrzwów w dziera się przeraźliwym dysonansem pory-kliwami cieżko ciężającego osłotka, obchów anego do ostatecznych granic w przyrządności fizycznej, niesie bokiem na grzbiecie bosonogiogo Araba, którego w ślające stopy w loką się prawie po ziemi. U obu bo-

ków w leżąca miesiąc się przytoczone skórzane wory, pełne smako-witego, orzeźwiającego napoju, przyrządonego z w onnych kwiatów, tamarzysku.

Celem naszej wędrowki jest sekretariat Muftijatu, gdzie znajdują się wszystkie muzułmańskie instytucje religijne. Siadąc w poczekalni nawalającym rotnowę z duchownym około lat czterdziestu, o bardzo ujmującym wjeźreniu, imam nosi dhu-gę, czarną sutannę, na głowie ma czerwony fez, otoczony po wielokroć szeroka, biały wstęgi. Ma bystre spojżenie, twarz zdobi w ypiełgnowa

na mata broda typu, który przypomina świętych na starych bizantyjskich ikonach. Przedstawiając się, powiada po angielsku skromnie: "I am Tatar from Buchara" (jestem Tatarzem z Buchary). Nawalając z nim znajomości, nie wleziłem jeszcze, że się w krótkce zaprzyjaźnił z nim do czynienia z tak ważną osobistością w islamie.

Trzy wspomnienia, związane z moim pobytom w Ziemi Świętej zapadły mi głęboko w pamięć. Jedno z nich było właśnie związane z osobą tego duchownego. Kiedy po kilku dniach w szanowanym terminie zgłosił mi się powtórnym do Muftijatu, aby zawrzeć związek małżeński, jako muzułmanom nam, że "tam Sheikh Yacoub Al Bukhari chciałby osobiście pobogoszłać dalekiego współplemieńca z Pomoocy", jak się kwie cielec wyraził.

SKROMNA uroczystość zaślubin odbyła się w prywatnej kaplicy Sheikh Al Bukhari, mieszczącej się obok znanego w świecie, jednego z najświętszych miejsc islamu, meczetu Omara, którego był zresztą "probozsem". Ta druga osoba po wielkim Muftim Jeruzolimy, "księżu kofcioga muzułmańskiego", okazał się postacią lubianą i otoczoną powoznych czcią. Był oplekanem biedaków, chorych i nieszczęśliwych, a przy tym człowiekiem bardzo wykastakowym. Kochał się w sztuce. Widzieliśmy u niego jeden z najzspaniałych zbiorów starej, chińskiej porcelany. Bardzo lubił Polaków, niezależnie od ich religijnej przynależności. Ponieważ tylko z mundurów z napisem na narzamienniku "Poland" rozpoznawaliśmy naszą nację, zachęcał nieraz żołnierzy i oficerów, zapraszał do siebie do domu, gościł. Widział, że "Lechistan szymy był od wieków z tolerancją wobec w ymaców Pro-waka", i że w Polsce przypadła w stonuniku do ich liczby - najwęższa ilość meczetów, o ile chodzi o kraje chrześcijańskie.

W swoich uczuciach przyjaźni do Polski nie był on bynajmniej odosobniony. Wielu innych duchownych odnosiło się do Polaków w podobny sposób. Niewątko to prawdopodobnie się głębszych sfidów teologicznych i znajomości historii różnych religii. Islam w naturze swej jest raczej tolerancyjny, a fanatycznie ostrze nad-

(dokonczanie na str 3)

## WIADOMOŚCI Z POLSKI

### "POLSKA 73"

Po półrocznym pobycie w Kraju, wrócił do Argentyny dr Zdzisław Gańczarczyk. Powrócił zdrowszy, wypoczęty i wzmożony moralnie.

Podczas 6-ciomiesięcznego pobytu w Polsce duży jeździł, obserwował, słuchał, rozmawiał i myślał. Wrażenia swoje od razu, na oczekiwaniu zmaczał na papier. W ten sposób powstał cykl reportażu p.t. "Polska 73".

Czytelnicy nasi wiedzą, że dr Gańczarczyk podchodzi do poruszanych tematów dogłębnie, na zimno i obiektywnie. Przez styl nowoczesnym-wnięśliwie, jasno i zwięzłomie. Nie przybiera posy meantekstów, nie powtarza wzmiochów, ale wypranych z treści i zurzytych banałów. Po prostu, jak każdy nowoczesny dziennikarz, dzieli się swoję myśli i twórczą i podsuwa czytelnikowi materiał do przemyślenia i wywołania wniosków. Czytelnikowi współczesnemu, a więc inteligentnemu.

W najbliższym numerze "Kuriera" opublikujemy pierwszy artykuł z cyklu "Polska 73".

## Współpraca gospodarcza PRL—USA

wicepremier Mitrega przyjął w Warszawie prezesa koncernu Occidental Petroleum Corporation — OXY — Los Angeles, Armand'a Hammera, z którym przeprowadził rozmowę na tematy dotyczące możliwości dalszego rozszerzenia współpracy gospodarczej między Polską i Stanami Zjednoczonymi.

W wyniku wizyty podpisano kontrakt kooperacyjny między "Metallexportem" a międzynarodową firmą Oxy Metal Finishing International z siedzibą w Genewie, wchodzącą w skład koncernu Occidental Petroleum Corporation.

Kontrakt dotyczy powłok z metali i tworzyw sztucznych. Umowa przewiduje dostarczenie stronie polskiej dokumentacji umożliwiającej wykorzystanie technologii i konstrukcji oraz prawo wytwarzania najnowocześniejszych urządzeń do obróbki powierzchniowej metali wraz z niezbędnym urządzeniem.

Umowa zawarta na 10 lat, zakłada wzajemne dostawy uzupełniające o wartości po kilka milionów złotych dewizowych i szeroka współpracę w celu dziedzinie. Strona polska może spłacać należność produktami wytwarzanymi

mi udziału podjętej współpracy. Umowa przewiduje także możliwość eksportu polskich wyrobów na rynki innych krajów przy wykorzystaniu sieci sprzedaży koncernu amerykańskiego.

W ośrodku Polskiej Akademii Nauk w Jabłonie k/Warszawy odbyło się spotkanie naukowe na temat "Chemicznej antykorozyjnej obróbki metali" zorganizowanej wspólnie przez zespół Państwowej Rady Gospodarki Materialowej i amerykańską firmę Amchem Products Inc. z Pensylwanii. Firma ta opracowała metodę fosforowania metali, niezwykle wyjątkową, łatwą do opamięnienia, dającą świetne efekty antykorozyjne.

Celem symposiumu było zapoznanie polskich naukowców i specjalistów w dziedzinie gospodarki materialowej z założeniami i zaobserwowaniami tej metody.

## Szeroka współpraca PRL z Indiami

W Warszawie odbyły się obrady i sesji polsko-indyjskiej komisji mieszanej do spraw współpracy gospodarczej, naukowej i technicznej.

Delegacji polskiej przewodniczył wicepremier Jan Mitrega, a delegacji Indii — minister przemysłu ciężkiego tego kraju — Tomasz Anhalt Pań.

Obie strony uznały, że szeregowe znaczenia nabiera obecnie rozwój współpracy w tych wszystkich dziedzinach, w których uzupełnianie się gospodarki obu krajów stwarza korzystne warunki do nawiązania kooperacji, przemysłowej, tworzenia wspólnych przedsiębiorstw i stosowania zasad specjalizacji produkcyjnej.

Zarysowany na I sesji komisji program uwzględnił m. in. udział Polski w rozrobudowie w Indiach dwóch zagłębi węglowych, w u-

tworzeniu przedsiębiorstwa budowy biura projektowania kopali, w rozbudowie górniczego miasta.

W przemyśle stożkowym o bjejmie on dostawy statków polskich wyposażenia okrętowego, a w energetyce — współudział Polski w budowie kilku dalszych elektrowni w Indiach.

Ponadto rozwijana będzie współpraca w dziedzinie handlu, przemysłu maszynowego, chemicznego, materiałów budowlanych i przemysłu maszyn rolniczych.

W rybołówstwie pełnomorskim Polska udzieli Indiom pomocy w budowie nowoczesnej bazy technicznej i organizacyjnej. Minister T. A. Pań został przyjęty przez premiera P. Jarošewicza.

### W Bonn usunieto fałszywą mapę

Rzeszoni przewidywają, że bniżski Bundestag potępić będzie administrację parlamentarną usunąć ostatnio z terenu granicy dużą mapę polityczną, przedstawiającą Niemcy w granicach z 1937 roku.

Z żądaniem usunięcia tej mapy występowal m. in. socjaldemokratyczny tygodnik "Vorwaerts".

JULIUSZ DZIANOT

podkreślając że utrzymywanie tego rewizjonistycznego reżimu sprzeczne jest z układem zawartym między Polską a NRF.

### PRZYCZYNE DO PRZEMIANIA

Niejednokrotnie zastanawiałem się dlaczego sztuka przemianiana jest "po macoszem" traktowaną przez nasze szkolnictwo. Przecież umiejętność publicznego wypowiadania swych myśli ma duże znaczenie w naszej karierze życiowej. Jedni mają większe, inni mniejsze zdolności w tym kierunku, ale każdy — chcąc wygłosić dobre przemówienie — musi je przygotować.

"Król mówców" Demostenes, żył ok. 300 lat przed N. Ch., mimo niewątpliwego daru wypowiadania swych myśli, miał przedkładać dużo wysiłku i pracy nad przyswojeniem sobie należytej wymowy, a treść swych słownych przemówień skierowanych przeciw Filipowi Macedońskiemu przygotowywał od skrupulatnie i sumiennie.

W moim życiu staję przed dwojema przemówieniami, jako jednak rzadko wykazywają one odpowiednie przygotowanie mówcy. Zeszły mi Polacy stali — pod względem elokwencji daleko poza innymi narodami. My zawyżając ufamy naszym zdolnościom krasomówczym i kłómy nie posiadamy, spodziewając się nasłuchania w ostatniej chwili które nie przychodzi i w komercyjnej wypowiedzi mówię długie, pobawione odpowiedzialnej budowy i myśli przewideł. Typowym objawem tego stanu rzeczy są często wypowiedzi naszych luminary emigracyjnych, które na domiar złego są drukowane w prawnym organie Związku Polaków.

W "Głosie Polskim" z dn. 23 listopada b.r. wydrukowano "tłustym drukiem" przemówienie inż. J. Czupkiewicz, p. o. prezesa Związku. Z wypowiedzi tej dowiadujemy się, że "powstanie niepodległego Państwa Polskiego i zwycięstwa nad czarnymym najedną" czujemy po dziś dzień jako "Rozciągę Niepodległości 11-ty". Naturalnie, jest to twierdzenie do gruntu fałszywe. Zwycięstwo nad Armią Czerwoną odnieśliśmy prawie w dwa lata po odzyskaniu niepodległości i zawsze jego rocznicę obchodziliśmy i obchodzimy 15-go sierpnia. Tak zwane "Cudu nad Wkrę" dokonał cały naród i to było tylko o własnych siłach. Natomiast 11-ty Listopada to nie tylko wysunek natch, ale przede wszystkim szczęśliwy zbieg wydarzeń między innymi.

Jak wiemy, różne były w one czasy orientacje Polaków. Grupa Dmowskiego w Dumnie Rosyjskiej, Stajczykowski w Małopolsce i etc., a wkręczone Legionów do zaboru rosyjskiego wcale przez miejscowe społeczeństwo polskie nie było przyjęte entuzjastycznie. Nie winię też powodów dla których moglibyśmy oba te obchody sprowadzać do wspólnego mianownika, do jednej daty.

Nie zgadzam się również z inż. Czupkiewiczem kiedy armię czerwoną nazywa "Hordy Bolszewicze". Powiada: "Hordy bolszewicze najeżdżały nasz kraj", "Hordy to dziś a tęczą, to kłuna, niezorganizowana wojskowa grupa ludzi, zgraje napadników i rabusiów. Nad "hordą" odnieśliśmy zwycięstwo nie na polach podwarszawskich, ale na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Armia czerwona posiadała natomiast odpowiednio wyposażonych oficerów, organizację i potrzebne uzbrojenie. W roku 1920 armia walcząca z armią żołnierzy z żołnierzem i i, mimo przewagi sił nieprzyjacielskich, odnieśliśmy wtedy zwycięstwo. W chwili obecnej każdy pragnący pomać to zagadnienie, może je studiować tak z literatury i dokumentów polskich, jak i rosyjskich. Mówiąc bezpodstawnie "hordy" umniejszamy wstyd w zwycięstwo tak żołnierza polskiego jak i ówczesnego Naczelnego Wodza.

Dr. ESTEBAN F. HAWLENA

ADWOKAT POLSKI I ARGENTYNSKI — NOTARIUSZ

Calle TUCUMAN 1613, p. 6. "B" — Tel. 40-3623 — BUENOS AIRES.

Calle 13. Nro. 821 (Colegio de Abogados) — p. 4 Esqr. 16

LA PLATA — Tel. 2.6500

W NAGŁYCH WYPADKACH — Avda. Las Heras 1693, p.5A — Capital

Z A Ł A T W I A :

Sprawy sądowe handlowe, cywilne i karne. Sprawy rodzinne, małżeńskie i rozłowy zagranicą. Metryki zastępcze, akty notarialne wszelkiego rodzaju. Hipoteki, testamenty. Sprawy emerytalne. Sprawy paco.

Kontrakty kupna, wynajmu i cesji.

SPRAWY SPADKOWE W ARGENTYNIE I ZAGRANICĄ — przy pobraniu kosztów i honorarium po załatwieniu sprawy.

Godziny urzędowania: 9—13, 15—19,30; Soboty 9—13.

W La Plata: po uprzednim porozumieniu.

### Polowy polskich rybaków

Jak donosi prasa krajowa, rzeszoni plan polowań rybaków zrzeszonych w Krajowym Związku Spółdzielni Rybackich został wykonany. Na zaplanowane 33.546,6 ton odłowiono do 10 km. ponad 34.000 ton. Najlepsze wyniki osiągnięto w połowach śledzia, sprot i ryb zalewowych.

Nie wiem na jakich przesłankach opiera się, Cząstki dewicji stwierdzenia, że "konflikt między demokracjami zachodu i komunizmem jest nieunikniony". Jak wiadomo zbrojne konflikty ideowe skończyły się w odległych czasach wojen krzyżowych, które przynajmniej za takie uchodzą. W obecnych wojnach nie tyle chodzi o zaprzatynanie ideowe przeciwnika co o jego stan posiadania, czy zakres wpływów. Jak widzimy, obecnie demokracje Stanów Zjednoczonych i jakob bez większych trudności ugadniają swój punkt widzenia ze światem komunistycznym aby tylko utrzymać status quo w Świacie. Ideowe powstania w krajach za żelazną kurtyną jakich nie znajdujemy należytego odzwierciedlenia w demokracjach USA, Światowe superpotęgi wcale nie dają do dania pełnej niepodległości mniejszym narodom, ponieważ polityką nie rządzą idee czy ideały ale zwykły interes i "fosa".

Tęcza wojna światowa byłaby bez wątpienia przede wszystkim katastrofą dlaświata i dla naszego narodu, przez którego ziemię przewalaby się nowa obca armia lub może, co gorzej, szyby bariery atomowe. Nasza przyszłość może leżeć w t.zw. Trzecim Świacie, który przeciwstawiłby się dwóm supermocnostwom dzisiejszym, jak powiedziałem, do utrzymania status quo w ich stacjach posiadania na obszarach podlegających ich wpływom polityczno - gospodarczym.

Nie jestem zwolennikiem teorii, że między nami na emigracji powstanie wielki "wielki spór". Odmienne zdania, nowa myślenie czy idea w życiu jest konieczną i wskazaną. Przez dyskusję wytycza się drogę na przyszłość. A o to nam chyba chodzi.

## POLSKA PASTERKA W BETLEJEM

(Dokoliczenie ze strony 1-szej)

li mu niektórzy wadcy arabscy i potem tureccy sułtanowie, rozczarujący podobaj się swoje państwa.

WEDEŁUG islamu, Bóg jest jeden, a najwięksiymi trzema "prorokami" Mojżesz, Chrystus i Mahomet. Toteż - poza Koranem, zarówno we Anglii jak i w Starym Testamencie - uważane są za "księgi święte". Muzulmanie wierzą we Wniebowstąpienie Chrystusa i podczas świąt Wielkanocy w idą a sam niejednokrotnie rzesze ich modlą się w Jerozolimie obok bazyliki Wniebowstąpienia i całujące ze ciekawości kamień tam się znajdujący, z wyrwitym śladem stopy Jezusa. Co prawda w dumnej i nie zmniejszającej pryncypium umysłowości arabskiej nie mógł się zmieścić fakt pobawienia Chrystusa, dlatego teologia islamistyczna utrzymuje, że w "ostatniej chwili przed ukroczeniem aniołowie porwali go do nieba". Ze szczególną czcią odnozą się muzulmanie na Środkowym Wschodzie do postaci Maryi. Wierzą w dogmat o Niepokalanym poczęciu, nazywając Chrystusa nie inaczej, jak "El Sayed Ibn Syt Mariam" (Prorok Jezus Syn Dziewicy Maryi). Muzulmani brzemieniem, odbywające pielgrzymki do wspomnianej Ziemi Świętej, ciągnęły tam od niepamiętnych czasów z całego Wschodu, aby w Kościele Grobu Maryi Panny, mieszczącego się za starymi murami Jerozolimy, tuż w pobliżu dawnej Złotej Bramy - prosić o szczególne rozważanie.

W tej okolicy nie dociera już zgłębienie i habas handlarzy, kupujących fabrykami "prelikwami drzewa z Kryża" - nie tylko zresztą na ulicy, ale i w kiołkach. I jeżeli ktoś szuka prawdziwego skupienia w ciszy, kontemplacji religijnej, szczerego wzruszenia - to tylko tutaj je znajdzie - na drodze, wiodącej stąd do

Betani, rodzinnej wioski Józefa. Pokońna jest zaledwie o parę kilometrów od Świątyni Miasta. Idzie się tą samą drogą, licząc kilka tysięcy metrów lat, szeroko, wykuta w podnóżu skał barwy żółtawej. W dół pasą się na łąkach owce, a pasterskie są prawdopodobnie tak samo odziani, jak za czasów Chrystusowych.

Siedem kilometrów tak pewnego popołudnia, przed zmierzchem tą wąż nie drogą. Wokół nie widać, było życie w jego ducha. W ciszy, przerywanej tylko świerkami fletency i konikami polnymi, wydawało się w pewnej chwili, że za najbliższego zakrętu skalnego, który przesłaniał dalszą część drogi, widać się w tym miejscu - ukazuje się postać odziana w śnieżnobiałe szaty, podpierająca się kijem pasterskim, w otoczeniu Uczniów i rzeszy biedaków. Rodzą się w głębi spłoszone nagle przedziwności ciepłoty ka, nałożona za zobowiązania anielekimi. Podochocno towarzyszyło śpiewało: "It's a long way to Tipperary"...

NADSZEDŁ okres 50 lat Bożego Narodzenia roku 1946, ostatniego roku pobytu w Jerozolimie przed repatriacją. I to było drugie przeżycie w czasie po bytu w Palestynie, potem już niepowtarzalne... Nadeszła wreszcie Wigilia, podczas której tradycyjnie drzewko musi być zastąpione paroma gałęziami palmy. Zbliżyć się wleczło. Wiedliśmy drogi do zatoczki autobusu arabskiego, który je chał do Betlejem. Obok nas siedział bia gromada kalekich arabskich dzieci pod opieką belgijskich zakonnic. Mrok zapada w tych szerokościach geograficznych bardzo szybko, niemal błyskawicznie. Zrobiło się ciemno, ale w tutejszym klimacie, bardzo łagodnym, przypominało to nasz wczesnopaździernikowy wieczór

## PO P.T. PRENUMERATORÓW I CZYTELNIKÓW!

Zgodnie z uartym już od lat zwyczajem, dnia 13 grudnia b. r. odbyło się zebranie wydawców "Kuriera Polskiego". Na zebraniu tym zajmowaliśmy się przede wszystkim stroną finansowo-gospodarczą naszego pisma. Za uzyskanie stwierdzamy, że dożyliśmy danej roku (temu obliczamy, iż - ciągu kołującego się roku będziemy się żarali nie podnosić zabów n prenumery jak też i ceny sprzedaży egzemplarzy w kioskach. Tak też i zrobiliśmy. Chyba byłymy podobnym wygłosem unikatem w Argentynie.

A rok ubiegły był niezwykle trudnym pod względem ekonomicznym w kraju naszego osiedlenia. Na skutek reform gospodarczych nowego rządu posły w górę robocizna, transport, poczta, nie mówiąc już o papierze i gazolowym, którego dotkliwy brak na rynku odczuwa się od szeregu miesiecy i którego znacznie w zrota i ciągle jeszcze w zrota.

To, że w takiej sytuacji ekonomicznej Argentyny nie uciekliśmy się w ciągu roku do podwyżki ceny "Kuriera", w dużej mierze zawdzięczamy naszym P. T. Prenumeratorom, którzy zamawiali na nasze apele pozytywne nie wyrównając założeń i wpisując prenumeratę bieżącą. Za to serdecznie im dziękujemy.

Tak wyglądała krótko przedstawiona sytuacja naszego pisma w kończącym się roku 1973. A jak będzie przedstawiać się w nadchodzącym roku 1974?

Po przeprowadzeniu szczegółowej analizy doszliśmy do wniosku, że jest nieuniknioną koniecznością podniesienia prenumery i ceny sprzedaży w kioskach. Decyzję tę jesteśmy zmuzeni powziąć z prawdziwą przykrością. Jest ona jednak konieczną, jeśli chcemy utrzymać naszą niezależność, naszą skłóbną słowu polskiemu i niezależnej myśli polskiej na terenie Argentyny. Musieliśmy więc zdecydować się, że od 1 stycznia 1974 r. prenumeratora "Kuriera" będzie wynosił:

ROCZNA.....	\$ 60,00.
PÓŁROCZNA.....	\$ 30,00.
KWARTALNA.....	\$ 17,00.
CENA POJEDYŃCZEGO EGZEMPLARZA.....	\$ 2,50.

Wierzmy, że podane przez nas powody tej prawdziwie przykrej dla nas decyzji spotkają się jak w latach poprzednich ze zrozumieniem ze strony naszych P. T. Prenumeratorów - Przyjaciół, którym zależy na istnieniu niezależnego pisma polskiego w Argentynie.

## WYDAWNICTWO

Autobus dyszał ciężko, wspinając się do góry, to znów zgrzytał hamulcami na ostrych zakrętach. Wreszcie dojechalśmy do celu.

Przesliśmy przez świecące pustką rozległe Pole Pastery. Nad nami ciemnogorowate i niebo, pokryte miliardami gwiazd. I Juturna świeciła tak samo, jak przed dwoma tysiącami lat.

Bazylika Narodzenia jest jedną z najstarszych budowli sakralnych w Ziemi Świętej. Ocalała mimo licznych najeżdów w jakiś cudowny sposób. Okazało się, że nie najadł się spod znaku Półbajęcy burzyli tutejsze kościoły, ale największe stupezości poczynity watahy penkie pod wodzą Hozorea w VI w. po Chrystusie. Najdziejnie nie tnieł jej jednak na rozkaz swego woda, który ujrzał w prezbiterium piękną mozaikę, przedstawiającą hołd Trzech Króli. Jeden z nich nosił szatę penskie. Umysł już jakby artyta i t rami na odciecenie oszarowet Heleny. "To jest penskie" - powie diał barbarzyńca i kazał się wynosić swoim żołnierzom.

Inaczej dochodził do tych spraw wadcy islamu. Kiedy - jak głosi legenda - sułtan Saladyń stanął w Jerozolimie przed Bazyliką Grobu Chrystusa, dworanie namawiali go, aby przystąpił jej progi. Kalif odparł na to, że przecie sta-

czajem - meczetem, a on nie chce odbierać chrześcijanom ich waznie świątyni. Toteż stanął przed nią w odległości ok. 50 m. Arabowie Jerozolimy pokazują w tym miejscu zmieslonoy strzeliły minaret.

Schodziliśmy powoli stromymi schodami w dół do śnieżnobiałej, wykutej w wapieniu groty, która przylega do Bazyliki tak, aby przy najmniej, choć trudno przecisnąć się przez tłum, można było ujrzeć choć z wysoka alabastrową postać Dzieciątka, leżącego na otwartu. Dowiedzieliśmy się, że za chwilę zacznie odprawiać cichą mszę Bławy Brat, Dominikanin, Polak, ksiądz Pasiak. Zakon ten słynie w Palestynie ze swoich wspaniałych odkryć archeologicznych.

Zadźwięczał drzewce na rozpościeranie nabożeństwa. I nagle w następującej po nim ciszy - dał się słyszeć górzny z kącika piskliwy dysz kankiel, intonujący kolede: "Bóg się rodzi...". Wszystkie oczy zwróciły się w tym kierunku, aby ujrzeć maleńką, szgarbioną postać starowika, który się potem dowiedziałem, była to patniczka, która jeszcze przed pierwszą wojną światową odbyła pielgrzymkę z Polski do Ziemi Świętej i tu postanowiła już pozostać na zawsze. Żyła na łaskawym chlebku tutejszych licmych zakonów.

To było trzecie niezapomniane

## ZYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE



### AGENCJA OMEGA

SKŁADA SWOIM PRZYJACIOŁOM I KLIENTOM  
NAJLEPSZE ŻYCZENIA  
WESOŁYCH ŚWIĄT  
BOŻEGO NARODZENIA  
I NOWEGO ROKU

Klientom, Przyjaciółom, Wszystkim Ludzom Dobrej Woli  
WESOŁYCH ŚWIĄT  
z y, c z y

**Dr Zdzisław Galaczyński**

Villa Carlos Paz



### ESTABLECIMIENTO



### "KWIATKOWSKI"

z okazji świąt

BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU  
składa serdeczne życzenia Kolonii Polskiej i  
Klientom

**Ludwik Kozurno**

CZYTELNIKOM

"KURIERA POLSKIEGO"  
SERDECZNE ŻYCZENIA

składa

**Dr. Stanisław Szejsz**



Z OKAZJI ŚWIĄT

BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU

ŻYCZY SZCZĘŚCIA

PRZYJACIOŁOM I ZNAJOMYM

**Adolf Glett z Rodzina**

PRZYJACIOŁOM I ZNAJOMYM  
WIELE RADOŚCI



**Waleria i Zbigniew Fuksa**

Fábrica de Armazones Metálicos

HERRERIA ARTÍSTICA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE

PRZYJACIOŁOM I ZNAJOMYM

**Tadeusz Gołąbek**

składa

CULPINA 740, CAPITAL

### STARE I NOWE

## I znów w Polsce

Które miasto jest najpiękniejsze? Chyba takiego pytania nie wolno w ogóle formułować, bo przecież nie posiadamy absolutnych mierników. A zresztą — i to na szczególnie — nie tylko różnią się nasze oceny, ale i zainteresowania. I to nie tylko w zwiadaniu jakiegoś kraju. Oczywiście utarł się zwyczaj przyznawania pierwszego miejsca stolicy a więc Warszawie. Ale mimo najbardziej uczuciowych wleźów nie obejdzie się bez szeregu znaków zapytania. Czy warto więc podejmować spór, albo nawet dyskusję?...

Zamek Królewski rośnie. Rośnie dosłownie w oczach. Jeszcze trochę a zewnętrzna elewacja będzie skończona. Nad środkową częścią kładzie się już dach. Może i ta robota została w międzyczasie ukończona. Największy sceptycy znaleźli się w kropce. Naturalnie biedne byłoby twierdzić, że Warszawa, Polska o niczym innym nie mówi jak o Zamku, ale Komitet Obywatelski potrafił utrzymać powszechnie zainteresowanie, które wyraża się zarówno w stałych wpływach na odbudowę, jak i w odwiezaniu odbudowującego się obiektu. Praca — również z udziałem ochotników, w tym wybitnych specjalistów — istotnie w.

Naturalnie pewne części można, za specjalnym zezwoleniem, zwiedzać. Oczywiście w towarzystwie wyznaczonego przewodnika. I trzeba przyznać, że gołe, czerwone mury, codziennie wyższe, wierzają wrażenie. A kiedy padają na nie światła reflektorów i wynurzają się ruiny, ta ściana z oknem pokoju, w którym mieszkał Zeromski, to robi się czołwiekowi jakos dziwnie. Wydaje się, że terminarz ustalony przez prof. Stanisława Lorentza zostanie dotrzymany. A więc w nadchodzącym roku cały gmach będzie pod dachem i przygotowany będzie do podjęcia prac wewnętrznych.

Obrzmiałych rozmiarów planuje placzkę płyty okala-

jące teren Zamku. Są wymowne i sugestywne. Makietą Zamku umieszczona ubiegłego roku na Pl. Zamkowym jest stale oblegana a wielka puszką na datki zapelnia się. Po każdym otwarciu znajdują się spora ilość obcych walu i to wesołom skrzętnie podaje się szybko do publicznej wiadomości.

Architekci polscy okazali się znakomitymi specjalistami jeśli chodzi o nowe wybudowanie starych obiektów. Myślę iż nikt nie pokonałby ich w takim międzynarodowym konkursie. Przecież nie były stare mury i basty Warszawy wyglądają rzeczywiście tak jakby je wygrzebano spod ziemi. A domy Starożytności?

Oczywiście cuda.

Szczególnie w tym roku, kiedy zakończono wreszcie odnawianie murów, położono nowe dachówki, zamknięto wielki rejon dla ruchu samochodowego. Uruchomiono kilka małych, ale jakże miłych, czarujących cukierek, kawiarenek, i obsługa jest w ślicznych regionalnych kostiumach. Naturalnie są to młode panie. Nawet w niektórych sklepach spożywczych w tym rejonie sprzedawczyń są również w barwnych strojach regionalnych.

Przed bramami niektórych domów na Starym Rynku stała, ale "lotna" wystawa artystyczna. Niektóre ekspozycje są dziełem amatorów, inne młodych artystów. Wyroby z drzewa (wiele z korzeni), metalu, akwarele, rysunki. Najwięcej jest oczywiście obrazów Starożytności. Fragmenty ulic, makietów itp.

W tym rejonie spotyka się wszystkie wycieczki. Przewodników objaśniających po francusku, angielsku, niemiecku, rosyjsku no i oczywiście po polsku. Wielka to jednak szkoda iż turystom spieszno — bo właściwie należałoby w tym rejonie spędzić co najmniej dwa dni. Tutaj można bowiem poznać nie tylko dawną architekturę (Dokońc. na str. 8)

Przyjaciółom i Znajomym  
najlepsze życzenia Świąteczne i Noworoczne  
składa **Czesław Cieclara**

NAJLEPSZE ŻYCZENIA  
ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE

Przyjaciółom i Znajomym zasylają  
**M. J. Poplawscy**



*Felices  
Fiestas*

**SAS**  
**SCANDINAVIAN AIRLINES**

Florida 902 - Tel. 32-8161/69 - Buenos Aires

**Zarząd Stow. "Ogniska Polskiego" i  
Zjedn. Pań im. M. Skłodowskiej-Curie**

składają z okazji Świąt Bożego Narodzenia i  
Nowego Roku

**NAJLEPSZE ŻYCZENIA**

swym Członkom, Duchowieństwu Polskiemu,  
Związkowi Polaków,

Bratnim Organizacjom oraz  
całej Kolonii Polskiej.

Zarząd Ogniska Polskiego  
Zarząd Zjedn. Pań im. Marii Skłodowskiej-Curie



SERDECZNE ŻYCZENIA  
ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE  
składa Rodakom

**APTEKA "ORŁOWSKI"**

Ruta 202 esq. Chile, Moreno



Wesołych Świąt i dobrego Nowego Roku  
życzę Przyjaciółom i Znajomym

**Maria i Mieczysław Kruszewscy**

**Zarząd Tow. Polskiego  
im. Gen. Wł. Sikorskiego w Berazategui**

z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego  
Roku składa najlepsze życzenia swym Członkom  
i Sympatykom oraz Duchowieństwu Polskiemu,  
Związkowi Polaków i bratnim Organizacjom.

Życzenia Świąteczne z okazji

**BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU**

składa Przyjaciółom i Znajomym



**Władysław Preński**

**Życzenia Świąteczne na Boże Narodzenie i Nowy Rok**

składa Kolonii Polskiej



**"GONDOR" Hotel**

Florida 580, Capital

### Z CAŁEGO ŚWIATA

- ◆ Raquel Welch występuje w filmie Richarda Lestera „Trzech Muszkieterów” i będzie obecna na premierze w kinie „Marianne” w Paryżu
- ◆ Królowa Elżbieta mianowała swym ostatnim przyjacielem Ronem Talskim, lat 55, który robi kostiumy do filmu. Poznał ją w czasie przymarki.
- ◆ Królowa Elżbieta mianowała swym osobistym adiutantem Kaciera Walli. Królewicz będzie czwartym z kolei adiutantem osobistym Królowej. Poprzedni są Książę Gloucester, Książę Kent i Earl Mountbatten of Burma.
- ◆ Naukowcy w Memphis w stanie Tennessee w USA po zbadaniu śmieci w miejskim zakładzie oczyszczania śmiecia doszli do przekonania, że są one zbyt cenne, żeby je wyrzucić. Można bowiem 82 proc. zmieci przeobrazić na paliwo, 7 proc. użyć jako metal a 6,8 proc. jako szkło.
- ◆ Po Berlinie, Pradze i Moskwie przyszła kolej na automatyczne połączenie stolicy Polski z Paryżem i wszystkimi większymi miastami francuskimi: od 3 grudnia warszawscy abonenci mogą łączyć się z abonentami we Francji bez pośrednictwa telefonistek.
- ◆ Maria Schneider, lat 21, partnerka Mariona Branda, po sukcesie „Ostatniego tanga w Paryżu” miała wiele propozycji ról filmowych w Kłob, przetrwała gdyż — jak twierdzi — wymanipulowała gry, tylko rozbiórka miała się. Mówi: „Nie chcę być skandalem, chcę być znana jako aktorka”. Przyjęła rolę w filmie Antoniego „Reporter”.
- ◆ W Nowym Jorku jest w przygotowaniu komedia muzyczna, znana w biografii premiera Izraela, pt. „Golda”, z Rosiną Russell w roli tytułowej.
- ◆ Wyspy Hawaj do niedawna otrzymywały swoje arabskie. Ale teraz Arabowie sobie przypominają, że Hawaj należą do USA.

### Z ziem niezapomnianych

#### WITANI ENTUZJASTYCZNE

Ogromna ilość Polaków z Kraju co roku odwiedza Wilno. Jak informuje miejscowa prasa wileńska w 1973 r. na 17 t. zw. pociągów oryżają jakby przybyły do Wilna

### Zgon gen. L. Żąbkowskiego

grudnia zmarł nagle w Londynie gen. dr Ludwik Żąbkowski, był dowódcą grupy artylerii 2 Korpusu.

Był znanym działaczem emigracji. Przeżył lat 82.

Pozostawił żonę i 2 córki.

### Zgon gen. A. Szymańskiego

W Londynie zmarł w wieku 76 lat gen. Antoni Szymański, specjalista od spraw niemieckich; attaché jaskowy w Berlinie (1932-39); więzieni Lubianki; po wojnie attaché w Teheranie i w Bernie; szef misji wojskowej w Paryżu; autor wapomnień p.t. „Zły Sasiad”.

### Zmarł gen. W. Dembski

W nocy z 13 na 14 grudnia zmarł w Londynie w wieku lat 84 gen. dr Włodzimierz Leon Dembski.

Był jednym z najstarszych dowódców artylerii konnej. W 1918 r. był obrońcą Lwowa, w 1939 — dowódcą artylerii dywizyjnej 28 dywizji piechoty, w 1940 r. dowódcą dywizji strzelców pieszych we Francji.

◆ Ks. Raimier zapłacił znanemu paryskiemu tryjzermu Alexandrowi 10.000 fr. fr. (ok. 19000) za przetarczenie lalek jego kolekcji w Monach.

Bardzo tanio sprzedam  
DUŻY DCM  
2 apartamenty i 2 lokale na ściepce  
TEMPERLEY-VILLA SASTRE, ul. 14  
(Lituanii) róg 9 (Quilmes).  
Informacje na miejscu co ty dzień.  
Dojazd ze stacji Temperley FNCR.  
col. Nr. 266, 278 i 323.

## NOWY REKORDOWY CZAS PRZEJĘTU DO POLSKI

NĄJKRÓTSZA I NAJWYGODNIEJSZA DRÓGA DO WARSZAWY

Odlot z Buenos Aires niedziela, godzina 11.40.

Przylot do Warszawy: poniedziałek, godz. 16.25.

Tylko 19 godzin 35 minut lotu!

Królewskie Linie Lotnicze  
K. L. M.

SPRÓWADZAJĄC RODZINY Z POLSKI DO ARGENTYNY

BIURO K. L. M. w Hotelu Europejskim w WARSZAWIE

utrzymuje stały kontakt z pasażerem i powiadamia krewnych w Argentynie o postępach w staraniach o wizę czy paszport.

Wszelkich informacji udziela bezpłatnie

## POLSKIE BIURO PODRÓŻY



AVENIDA CORRIENTES 848 — 5 piętro — BUENOS AIRES  
Tel. 40-8090/8052/46 -3072

Załatwiamy wszelkie formalności związane z przejazdami do Polski, Stanów Zjednoczonych i innych krajów. Wysyłamy na żądanie sprawozdanie zawierające pełną informację dotyczącą sprowadzania krewnych z Polski do Argentyny.

## EKONOMICZNE PRZEJAZDY STATKIEM I KOLEJĄ DO POLSKI ALBO Z POLSKI DO ARGENTYNY

Doświadczeni podróżni wiedzą, iż dokładni i punktualni Holendrzy przyczynili się do sławy

K. L. M.

jako linii lotniczej godnej największego zaufania.

X. L. M. — FLORIDA 989

Tel. 31-8921 / 29

Administración: calle M. T. de ALVEAR 590 I p.



## LEKARZE

Dr S. J. JASINSKI

Internista-kardiolog dyplomowany. Wyczerpujące badanie serca i naczyń krwionośnych przy pomocy nowoczesnych aparatów. Przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 16 do 19 rano na zamówienie.  
ESMERALDA 909 - p. II, dpt. B. Tel. 31-5859 Pryw. 53-7259

Dr E. ZELLNER

Choroby wewnętrzne i dziecięca. Poniedziałki, środy i piątki 16-19 Av. CORRIENTES 758 T. E. 45-2143; 392-6449; 392-0507

Dr. MARIANO RABINOWICZ  
LEKARZ SPECJALISTA

Choroby dróg moczowych, wenerologiczne i syfilis. Przyjmuje od 16 do 20  
JOSE E. URIBURU T. 70. p. 3. (róg Córdoba 2200) - T. E. 47-4970

Dr Rene Jan Zajac

Lekarz internista  
Klinika ogólna. Poniedziałki, środy i piątki 16-19 i na zamówienie Santa Fe 1291 Tel. 41-4188 Mówi po polsku lub 41-6017

aż 11 tycy z Polski.

Goście tacy są witani muzyką, kwiatami i serdecznymi przemówieniami.

Chasem zatrzymując się w Wilnie tzw. „aktywistę” przyjaźni polako-sowietkiej, w powrotnej drodze z Leningradu lub Moskwy. Tacy zazwyczaj tylko kilka godzin spędzają w Wilnie, ale obywateli się ich autokarami po Wilnie i pokazuje najwzajemniejsze dygnki.

Dyrektorem Wileńskiego Biura „odwoły i Wycecech jest p. Bolesław Jurgielenas. Biuro zatrudnia 30 pracowników stałych i 150 tzw. „dochodzących”.

Z wileńskiej Filharmonii została zawarta umowa, na mocy której dla wszystkich pociągów turystycznych organizowane są w tzw. Galerii Obrazów koncerty muzyki organowej. Biuro jest zaliczane do najlepszych. W tym „oku obuleżyło już przeszło pół miliona osób, oczywiście nie tylko z PRL.

### - PAOLA

SWETRY z własnej fabryki. SUKIENKI

Sprzedaz hurtowa i detaliczna  
Galeria Juramento, local 31  
CABILDO 2092 — T. E. 781-1887

KOLDRY PUCHOWE — Bielizna pocielowa na koldry — Puch. Pierze — Podszkibi  
ECHEVERRIA 2334. Tel. 781-1223 (1/4 kwadry od Cabilde, wyse 2000)

## COOPERATIVA DE CREDITO "SAN TELMO" Ltda.

Serrano 2076 — Buenos Aires

Tel. 7 7 4 - 7 6 2 1

Czynna codziennie od godz. 15 do 20 prócz niedziel, poniedziałków i świąt

NASZ CEL: 75.000.000.— pesos m/n, PRZEKROCZYNO!

NAJBLIŻSZY NASZ CEL: 100.000.000.— pesos m/n.

Stan na dzień 15 grudnia 1973

Kolejny numer ciekawkowski: 590

Ilość pełnych akcji: 18.293

Kapitał pesos Ley: 514.691.35 (91.469.135.— mSn.)  
Udzielono pożyczek wraz z dyskontem: 379 — na sumę pesos Ley: 2.436.671.96 (243.667.196.— mSn.)  
W 1972 roku udzielono 353 kredytów na sumę pesos Ley: 1.630.581.— (163.058.100.— mSn.)

# Polacy w Argentynie

S - P

## FELIKS PEREKŁADOWSKI

Porucznik W. P. - Żołnierz Armii Krajowej, - Kawaler Orderu Virtuti Militari - Wyróżniony wieloma innymi odznaczeniami polskimi.

Zastępowy działacz społeczny

JEDEN Z ZAŁOŻYCIELI "KURIERA POLSKIEGO" I DO OSTATKA ODDANY MU WSPÓŁPRACOWNIK!

Urodzony w Żłtowie dnia 11 września 1919 r. Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Buenos Aires dnia 10 grudnia 1973 r. i został pochowany na cmentarzu Laus.

W Zmarłym tracimy gorącego patriotę, ofiarnego współpracownika serdecznego przyjaciela.

CZECIE JEGO ŚWIETLANEJ PAMIĘCI!

WYDAWNICTWO I REDAKCJA  
"KURIERA POLSKIEGO"

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę mójowi i mojemu

S - P

FELIKSOWI PEREKŁADOWSKIEMU

a przede wszystkim Stow. Polskich Kombatanów i Kości Armii Krajowej, serdeczne Bóg zapłać składa

ROMANA DOBROWOLSKA

## O FELIKSIE PEREKŁADOWSKIM

W poniedziałek, 10 grudnia b. r., w szpitalu Florito w Avellaneda zmarł Feliks Perekładowski. Odszedł od nas w szczytu patriotą i wyjątkowo zasłużony dla tutejszej Polonii społecznik.

Pogrzeb, który odbył się 11. grudnia, na cmentarzu Laus, zgromadził bardzo dużą ilość osób, które przybyły z różnych, nawet najbardziej odległych dzielnic Wielkiego Buenos Aires.

Obcni byli prawie wszyscy działacze tutejszego Koła Armii Krajowej, reprezentanci SPK oraz polscy i argentyńscy przyjaciele Zmarłego. Na cmentarzu przemawiali: prezes SPK p. Stanisław Skowroński, kolega z partyzantki na Podhalu Julian Słabicki oraz b. prezes Koła A. K. p. Roman Żukowski. Mówcy w prostych i szczerzych słowach nakreślił sylwetkę Zmarłego. Mówili o Jego walorach jako patriotę, żołnierza, społecznika i przyjaciela. W serdecznych słowach mówił też o Zmarłym prowadzący kondulit pogrzebowy J. S. Kwaterny Solecki.

Feliks Perekładowski urodził się w Żłtowie. We Lwowie kończył Korpus Kadetów. Następnie, po rocznym kursie Szkoły Podchorążych Rezerwy, wybrał wojsko jako przyszły swój zawód, został przyjęty do Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie. Wybuch wojny przerwał niestety normalny tok Jego kariery wojskowej. Po kampanii Wrześniowej dzielił ciężkie losy naszych żołnierzy, którzy jako jeńcy zostali wywiezieni do ZSRR.

Stanął później w szereгах formującego się w Rosji Wojska Polskiego. Po przejściu 2-go Korpusu Polskiego na Środlą wy Wschód, jako ochotnik został przyjęty do oddziału zmiatw spadochronowych. We Włocławku przeszedł przeszkolenie spadochronowe i potem został zmianony do Kraju. Po wykonaniu misji łączniczej w rejonowym dowództwie A. K., brał następnie udział w walkach partyzanckich na Podhalu, dowodząc znacznym oddziałem. Po zmianie polityczno-wojskowej, jaka powstała na ziemiach Polski, przedostał się z powrotem do 2-go Korpusu.

Przeżył koniec wojny. Dla Perekładowskiego, jako jednego z najmłodszych oficerów służby stałej, ciężkim przeżyciem była zmiana munduru na cywilne ubranie. Nie znajdując dla siebie miejsca w Anglii, wyjechał do dalekiej i nieznannej wtedy Argentyny. Tutaj, pomimo trudnych emigracyjnych warunków, od początku poświęca się pracy społecznej. Przez wszystkie lata swego pobytu w Argentynie czynny był w wielu organizacjach i instytucjach Związku Polaków.

W 1950 r., w okresie "październicowych" zmian zachodzących w Kraju, popierał kombatanckie pismo "Nasza Sprawa", a później - wobec likwidacji tego tygodnika - był jednym z inicjatorów i założycieli "Kuriera Polskiego".

Na tamach "Kuriera" występował jako obrońca pokrzywdzonych społeczników. Wypowiedział Jego cehowat i zawsze zdrowy rozsądek oraz troska o prawdę i sprawiedliwość. Wspominamy też jego wystąpienia na Walnych Zjazdach Delegatów Związku Polaków, gdy nieraz w paru dobrze przemyślanych zdaniach łagodził tarcia, a nieraz ratował sytuację.

W "Kurierze Polskim" Feliks Perekładowski pełnił funkcję członka Dyrekcji Wydawnictwa. Choć w ostatnich latach poświęcał swój czas i pracę przede wszystkim dla Stowarzyszenia Kombatanów, to jednak w "Kurierze" zawsze liczył się na Jego pomoc. Gdy tylekroćniem wahał się o nasze pisma i gdy szukał innych sposobów Jego kontynuowania, zjawiał się na zebraniach dając cenne rady i świadcząc na ten cel materiały.

W Zmarłym tracimy prawego Polaka, dzielnego żołnierza i zasłużonego społecznika. My, którzy pozaliśmy bliżej Perekładowskiego na terenie pracy w "Kurierze", będziemy Go wspominać serdecznie jako solidarnego towarzysza i miłego przyjaciela.

JÓZEF POPLAWSKI

## KOMUNIKAT SOC-M

Zarząd Sekcji Opieki Społecznej Aliny Zebrowskiej: p. Zdzisław Skardecznie dziękuje za następujące kwiaty: p. Aleksander Kulesza SL 250,-; p. I. M. Lagunowie 50,-; pp. W. 200,-; N. N. 500,-; pp. A. i A. Jezierzy 50,-; p. Pasteki zowie 20,-; zmiana kwiatów na grób SA. 500,-; pp. A. i A. Jezierzy 50,-; p. Rysia Bzdiocha; p. Mieczysław 200,-; zamiast kwiatów na grób p. Pater 250,-.

## SEKCJA OPIEKI SPOŁECZNEJ

przy Związku Polaków

składa wszystkim swoim Członkom i Ich Rodzinom jak również wszystkim popierającym naszą organizację, serdeczne życzenia

ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE.

## O WITOLDZIE GOMBROWICZU

Dopiero niedawno otrzymałmym numer krajowego miesięcznika "Twórczość", w którym w cyklu wspomnień pisał o Witoldzie Gombrowiczu p. Zofia Chądzyńska.

Autorka pisała Gombrowicza w Buenos Aires, gdyż od szeregu dnigłich lat jest emigrantką w Argentynie podobnie jak był emigrantem w Argentynie przez długie lata Gombrowicz.

Artykuł na tytuł "Gombrowicz w Argentynie" i kilka czytelników wizerunek psychologiczny autorki "Ferdynand" w ujęciu (raczej ostym) Zofii Chądzyńskiej. Chądzyńska pisał: "Gombrowicz przagnął być w każdym kierunku poza przyjętymi kanonami, co uważał za swój obowiązek. Pozwalał sobie na wiele, ale zawsze szczerze i na brak smaku, na brak taktu, na czarny humor, na małostkowość, na prowokowanie, nieraz na granicy szantażu. Uważał, że stać go na to. Natomiast żądał jednej rzeczy: by go brano na serio. Była to jedna z najbardziej charakterystycznych Jego postaw: słowa, które dla niego samego nie miały sensu, miały naturalnie sens przez fakt, że kusiłony dał im wiarę, a mimo, że ta

wiara go smieszyła, efekt jej sławiał się dla niego afirmacją, której poszukiwał, której potrzebował".

Dla tych którzy znali dobrze Gombrowicza w okresie przed jego przyjazdem do Francji i przed jego sławą w Europie, portret ten nie jest satyryczny, ale prawdziwy i oświetlający trudną skomplikowaną i trudną postać Gombrowicza.

Można by o nim powiedzieć, to, co przed jakimś 150 laty pisał A. E. Odyniec w wierszu o pani Becu, matce Juliusza Słowackiego: "Ona nie była szczęśliwą". To samo wiele kolegom i bliższym znajomym Gombrowicza mogłoby o nim powiedzieć, że wbrew sławie literackiej: "Nie był to człowiek szczęśliwy".

## Dr. Jan Szajda

ADWOKAT

Desalojos - trabajos - sucesiones  
ejecuciones - sociedades, etc.  
CORDOBA 475, p. 2. - Tel. 31-2579  
W Olivos - po uprzednim porozumieniu telefonicznym.

" MARCELO "

POLSKI KUŚNIERZ Z WARSZAWY

Stary i wielki wybór futer gotowych. Wykonuje wszelkie prace na zamówienie. Sprzedaż skór krajowych i zagranicznych.

Najnowsze modele.

Ceoblicie obsługuje Polską Klientalną w swym luksusowym lokalu w sercu "Barrio Norte" przy  
AVENIDA SANTA FE 3277 - Capital - T. E. 83-1201

# KURIER POLSKI

— CORRO POLACO —  
TYGODNIK NIEZALOŻNY 25. 12. 1973

Correo Argentino Central (B)	INTERES GENERAL Concesión N° 5853	DIRECCION, REDACCION y ADMINISTRACION: Edif. "Hogar Polaco", Gorriti 39/ Buenos Aires Tel. 86 - 9963
	FRANQUEO PAGADO Concesión N° 503	

Wydawca (Editor)

Polska Spółka Wydawnicza - Editorial "Kurier Polski" S.R.L.

(en formación)

Director: EDUARDO JURKOJC

## MIESZANINA

### Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Ulisses zdobył Troję przebraną za konia.

Karusek długo ją smakał i był głodny. Kiedy podszedł pod chatę

wieśniaka, zamiast chleba wyskoczył chłopek z pałką.

Przed zarzaskami możemy uchronić się zamykając pomieszczenia socjalne.

### OPINIE

Nie sądzicie, że los człowieka jest czymś więcej niż tym, co streści cło się w jego dziełach?

(Artur Maria Rilke)

Obiecawam sobie, że nie pogodzię się z nieświadomością. (Proust)

Never tell a joke which can lose you a friend, unless the joke is better than friend. (Nie dowcipuj nigdy kżstem przyjaciela, chyba że dowcip jest lepszy niż przyjaciel.) (angielskie)

## KURIER POLECA

### Adwokaci

Dr. Z. Gałęziński — Adwokat, tłumacza przysięgły — Lavalle 1444 p. 5 "B", tel. 40 - 1558.  
Dr. Stanisław L. Sawaja — Adwokat, tłum. przys. — Lavalle 1469, p. III "63" Tel. 40-6068.

### Dpitycy

Opicja "Charpentier" — Pasuyredón 387, Tel. 87-7800. Ządadzić znikli

### Dotopedim

Ortopedia "Charpentier" — Pasuyredón 387, Tel. 87-7800. Ządadzić znikli

### STARE I NOWE

(Dokoń. ze str. 4)

ra ale i historię Polski. Można przecie zwiedzić kilka muzeów, galerii. Ale niestety turyści rzadko tam zaglądają. Dostojna cisza panuje więc w większości tych prawdziwie pięknych domów. Tu sekcja historyczna PAN, tam znów Muzeum A. Mickiewicza, nieco dalej Galeria Współczesna itp.

Jeszcze kilka lat temu królował niepodzielnictwo w tej sekcji, gdy chodzi o restauracje i kawiarnie "Krokodyl". To przeszłość. Naturalnie był — jest — też słynny albo raczej ostawiony "Bazyliaszek" (nie poleca się). Jest jeszcze ongiś dobra, ale podupada "Rycerska", ale wyskoczyły nowo. Jedne doskonalne, inne... bliżej nie określone. Niektóre to takie małe ciuuple zapelniające się młodzieżą w godzinach wieczornych. Całość jest uroczą. O każdej porze dnia i wieczora.

Spacer zulkami, Kamienicami Schodkami w dół ku nadbrzeżu Wisły to przeżycie, specyficzne, nawet gdy powtarza się to wielokrotnie.

Najwierniejsza moja towarzysząca tych wycieczek była 10-letnia Paulinka, dziecko tej dzielnicy, znające każdy zakątek. Z jakąż satysfakcją opowiadała jak podczas pobytu w Warszawie ubiegłego roku prez. Nixona potrafiła

ze swoją przyjaciółką Kasia ominąć wszystkie kordony milicyjne. Zna przejścia między kamienicami, murami itp. I dzieje ulic. Ona może śmiało mówić "moja Starówka". Objasnia jakie zmiany zaszły w ciągu roku. Tutaj zlikwidowano sklep, tam mleczarnię, tutaj powstała restauracja, tam znów są śliczne zabawki itp.

Ale czy tylko ta stara Warszawa z wyspianym i wzruszającym kościołem św. Marcina, śliczną katedrą św. Jana i narosłym wiekami kościołem św. Anny, by ograniczyć się do wąskiego pasma miasta, są piękne i godne zwiedzania.

Nie! Po stokroć nie! To miasto odbudowane z gruzów, wzniesione na ruinach innych jest inne aniżeli Warszawa sprzed 1939 r., ale niewątpliwie grubo ładniejsza. Naturalnie jest ono inne nie tylko z powodu zmiany ustroju, systemu politycznego i samorządowego, ale z powodu struktury społecznej mieszkanców. Zapewne poważny odsetek ludności Warszawy współczesnej jest napływowy, ale z niej już wyrosło pokolenie rdzennych tuhyłów.

W tej nowej Warszawie jest dużo zieleni, są szerokie ulice, jest wiele przestrzeni spacerowej. Miasto rośnie

### HUMOR

Mały ekonomista  
Rodzice małego Leszka postanowili żeby skierować synka w późniejszych latach na studia ekono... Powodem tej decyzji była niedawna rozmowa między ojcem i synem.

Tata zapytał Leszka co chciał

jak na drożdżach. Podmiejskie dzielnice są zupełnie nowe. Jedne powstały na terenie dawnych nieużytków, inne w miejscie św. Warszawa wchłonęła w siebie kilka miasteczek. Wydużyły się trasy miejskiej komunikacji. Wyrastają osiedla wokół wieżowców, gdzieindziej ciągną się setkami metrów koszarowe domy mieszkalne trzy i czteropiętrowe. Brzydkie to iż przykro patrzeć. Ale zapełnione.

Czy to spółdzielnie własnościowe czy lokatorskie, przedsiębiorstwa czy władz komunalnych — to obojętne. Popyt na mieszkania jest ogromny, stąd i w najdalej położonych dzielnicach nie stoją puste. Ziel! Zostały nabyte względnie wyjąte nim dom został zbudowany czy wykonany.

Komunikacja miejska znacznie się poprawiła. Zapewne ciągle jeszcze jest za mało wozów, ale bodajże wszędzie dochodzą. Nawet w odległych przedmieściach czy podmiejskich dzielnicach najwyżej 10-minutowy spacer doprowadza do przystanku. Oczywiście w niektórych godzinach jest bardzo tłoczno, ale to bolecząca wszystkich miast.

Warszawa cierpi na brak parkingów. Wozy stoją na ulicach, co ani nie jest ładne

by dostać na imieniny.

-Braciszka.  
-Do twoich imienin zostałam już tylko kilka tygodni. Mamy za miesiąc czasu.  
-Przecież można zatrudnić więcej ludzi przy produkcji, rozluźnić odparć mamy ekonomista.

ani też nie utawia komunikacji. Zbudowano kilka podziemnych przejść — największe przy Pałacu Kultury — co niewątpliwie usprawnia komunikację i przyczynia się do zmniejszenia ilości wypadków.

Budowa trasy łazienkowskiej jest w pełnym toku. Warszwawiacy są żywo zainteresowani postępem tych prac. Nie tylko dlatego iż będzie to widomy znak rozwoju miasta, ale znacznie ułatwi połączenia między skrajnymi dzielnicami. Co oczywiście posiada również bardzo praktyczne znaczenie dla mieszkających daleko od miejsca pracy. Chwała się również oczywiście Wisła strada.

Muszę to wszystko oglądać nie tyle z własnej ciekawości a dlatego, że mój przyjaciel a zarazem niezwykle uczynny kierowca — jak potrzebujesz samochod — zadzwon, zawsze jestem do Twojej dyspozycji — jest inżynierem. Niezraż odnoślim wrażenie iż dlatego ofiarowuje się ze swoim wozem, aby pokazywać mi nowe obiekty, zmienny urbanistyczne. Takie jednak wyprawy z nim były bardzo cenne, interesujące. Pozwalały na stwierdzenie co się zmieniło w obliczu tego miasta w okresie roku czy dwóch lat.

B.H.

Redakcja przyjmuje: wtorki, srody, czwartki, piatki, i soboty w godz. 13-20  
Administracja czynna: poniedziałki, wtorki, srody, piatki i soboty w godz. 15-19

Prenumerata w Argentynie i krajach sąsiadujących: ROCZNA \$48.-, PÓLROZCZNA \$24.-, KWARTALNA \$14.-  
Przesyłka Lotnicza \$ 7,50 rocznie

CENA EGZEMPLARZA \$ 1.30 Za Zmianę adresu \$ 1.50 CZEKI I GIRO POSTAL PROSZĘ WYSTAWIAC na "CORRO POLACO"

Prenumerata we wszystkich innych krajach wynosi (w dolarach U.S.A. względnie w ich równowartości): Roczna: dol. 6.-, Półroczna dol. 3.-  
Przesyłka lotnicza do krajów amerykańskich, poza wyżej wymienionymi, dol. 6.- rocznie; do krajów poza Ameryką dol. 13.- rocznie.